

Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego tysiąc dwieście pięćdziesiątego dziewiątego).

Błogosławiona Bronisława była siostrą stryjeczną świętego Jacka i Czesława, z zacnej rodziny Odrowążów. Urodziła się w Kamieńcu na Śląsku roku Pańskiego tysiąc dwieście trzeciego.

Od lat najmłodszych bogobojnie wychowana, w dzieciństwie już nie okazując żadnej do zwykłych temu wiekowi zabaw i rozrywek skłonności, najchętniej odbywała różne ćwiczenia pobożne. Matkę Bożą czciła z wielką serdecznością, i niczem nie można było jej więcej ucieszyć, jak gdy z nią o Maryi mówiono, ucząc ją czem jest ta Pani Nieba i ziemi, a Boga prawdziwa Rodzicielka. W kościele zachowywała się jak istny Aniołek, tak że sam jej widok, gdy słuchała Mszy świętej lub modliła się przed Przenajświętszym Sakramentem, najobojętniejszych do nabożeństwa pobudzał.

Żyjąc wśród wielkiej zamożności rodzicielskiego domu, prowadziła życie bardzo umartwione; w sposobie zaś ubierania się najsurowszej przestrzegała skromności i nosiła się ubogo, o ile tylko stan jej, jako córki bogatej szlachty i rodzice na to pozwalali. Ze sługami i domownikami obchodziła się jakby z osobami najbliższej rodziny, rada w każdem zdarzeniu dawać im dowody swojej miłości i troskliwości. Używali oni ją też zwykle za pośredniczkę, gdy co u jej rodziców uprosić chcieli; ona ich zawsze przed nimi broniła i za nimi się wstawiała, gdy w czem niezadowolenie starszych państwa na siebie ściągnęli, a w chorobach z największą troskliwością, jakby braci rodzonych lub siostry wszystkich doglądała. Dla ubogich także wielkie okazywała miłosierdzie, a rodzice zwykle przez jej ręce jałmużny swoje rozdawali.

Duszy tak wybranej nie chciał Pan Bóg pozostawić wśród niebezpieczeństw życia światowego, i odkąd Bronisława doszła do lat dziewiczych, rozbudził w jej sercu pragnienie poświęcenia się Mu na wyłączną służbę. Miała lat szesnaście, kiedy błogosławiony Jacek, brat jej stryjeczny, wstąpiwszy w Rzymie do Zakonu świeżo założonego przez świętego Dominika, wrócił do Polski. Przykład na jaki patrzała we własnej rodzinie, zwierzenie się bratu z pragnienia, jakie i sama miała, żeby zostać zakonnicą, a wskutek tego utwierdzenie jej w tych świętych zamiarach przez tego sługę Bożego, przywiodły ją do stanowczego kroku. Otrzymawszy na to zezwolenie i błogosławieństwo rodziców, wstąpiła do klasztoru Panien Norbertanek na Zwierzyńcu pod samym Krakowem, a którego fundatorem był książę Jaksa Gryf, jeden z jej przodków po matce.

Przywdziawszy suknię zakonną, błogosławiona Bronisława od pierwszego dnia nowicyatu stała się zbudowaniem wszystkich zakonnic, wyprzedzając na drodze doskonałości nie tylko swoje współrówieśniczki, lecz i najstarsze matki, już w świętym swoim zawodzie długie lata Panu Jezusowi służące. Po wykonaniu ślubów uroczystych, jeszcze rączejszym krokiem szła po

tejże drodze. Pokorę, która jak jest wszystkich cnót podstawą, tak w życiu zakonnem kamieniem probierczym wiernego odpowiadania powołaniu Bożemu, obrała sobie za główną cnotę i w niej się ciągle ćwiczyła. Stąd też posłuszna była przełożonym nie tylko na ich skinienie, lecz starała się odgadywać ich wolę, i skoro jej co zlecili, spełniała to z taką ochotą i pilnością, jakby to jej sam Pan Jezus nakazywał. W pożyciu z siostrami niezachwianej była słodyczy.

Tąż pokorą ożywiona, widziała w każdej z nich wybraną Oblubienicę Chrystusową; każdą wyżej od siebie ceniąc, obchodziła się z niemi z największą miłością i uszanowaniem, a dla siebie samej od żadnej szczególnych względów nie wymagała. Sprawiło to, że wszystkie zakonnice od najstarszej do najmłodszej, kochały ją serdecznie i w wysokiem miały poważaniu. Nie poprzestając na najściślejszem zachowaniu najdrobniejszych ustaw zakonnych, co już samo przez się jest wielkiem i trudnem umartwieniem, w różny sposób trapiła ciało jużto długimi i ścisłymi postami, otrzymawszy na to od przełożonej i spowiednika pozwolenie, jużto sypianiem na gołej ziemi, to znów krwawemi dyscyplinami i ostrą włosienicą, którą prawie ciągle pod habitem nosiła.

Zachęcał ją też do tego i utwierdzał na tej drodze Pan Bóg szczególnemi łaskami. Kiedy razu pewnego Bronisława modląc się, wpadła była w zachwycenie, stanął przed nią Pan Jezus i te pocieszające słowa do niej przemówić raczył:

„Bronisławo, krzyż twój jest krzyżem Moim, ale za to będziesz uczestniczką chwały Mojej.“

Pokrzepiona i podniesiona na duchu, po takiem objawieniu sługa Boża przymnażała sobie jeszcze więcej umartwień ciała, a nade wszystko ćwiczyła się w umartwieniach wewnętrznych. Że zaś jednem z najpożyteczniejszych dla duszy tego rodzaju

umartwień, jest zachowanie milczenia, które jest strażniczką skupienia wewnętrznego, więc Bronisława od tej pory nie tylko najściślej, jak to zawsze czyniła, przestrzegała go z osobami świeckiemi, z któremi jak najrzadsze miewała stosunki, lecz i z siostrami zakonnemi. Wynagradzał też jej to Pan Bóg coraz wyższym darem modlitwy i częstemi zachwyceniami, w których widywano ją nawet w powietrzu uniesioną.

Jaśniejąc tym sposobem coraz bardziej świętobliwością wśród swego Zgromadzenia, tak zbawiennie wpłynęła na wszystkie siostry, że patrząc na nią i inne pobudzały się do tem ściślejszego zachowania reguły zakonnej i do tem wierniejszego odpowiadania wielkiej łasce powołania do Zakonu. Wkrótce też małe pod tym względem uchybienia, jakich się niektóre dopuszczały, znikły zupełnie i pod ożywczym duchem siostry Bronisławy, całe Zgromadzenie, do którego należała, odznaczało się jeszcze ściślejszą, niż to było przed jej wstąpieniem, karnością zakonną.

Przyczynił się do tego po części i święty Jacek, który często krewną swoją nawiedzał w klasztorze i światłych rad swoich, jako biegły i świętobliwy dusz przewodnik, udzielał Bronisławie i jej zakonnym siostrom. Piszą, że on to pierwszy wyuczył Bronisławę i jej siostry odmawiać Różaniec do Matki Bożej, którego sposób odprawiania przyniósł był z Rzymu wkrótce po jego ustanowieniu przez św. Dominika, któremu Sama Matka Boża nabożeństwo to była objawiła. Iwon Odrowąż, podówczas Biskup krakowski, blizki także krewny błogosławionej Bronisławy, podobnież często ją nawiedzał w mównicy klasztornej, i naukami swojemi i pasterskiem błogosławieństwem, na świętej drodze oświecał i utwierdzał.

Lecz ku większej zasłudze tej Swojej sługi i jej towarzyszek dopuścił był Pan Bóg ciężką dla nich klęskę. Tatarzy, wtargnąwszy w roku tysiąc dwieście czterdziestym pierwszym do Polski, dotarli aż do Krakowa, a nie zastawszy mieszkańców, którzy w

górach okolicznych się ukryli, wiele domów i kościołów spalili. Los ten spotkał i klasztor Zwierzyniecki, a zakonnice po obcych domach przez pewien czas szukać musiały schronienia.

Bronisława, aby ile możności nie oddalać się od dawnego miejsca swojego pobytu, schroniła się do jednej z ubogich chatek, przy kościele świętego Salwatora na Zwierzyńcu. Tam mieszkając, miała zwyczaj, dla większego odosobnienia udawać się na blizkie wzgórze zwane Sikornik, gdzie zwykle długie swoje odprawiała modlitwy. Niektórzy nawet jej życiopisarze utrzymują, że na temże miejscu oddała Bogu ducha, lecz szczegółów ostatnich jej chwil nie podają wcale. Umarła dnia dwudziestego dziewiątego sierpnia roku Pańskiego tysiąc dwieście pięćdziesiątym dziewiątego, mając lat pięćdziesiąt sześć, z których czterdzieści w Zakonie spędziła.

Na górze Sikornik, którą od czasu śmierci błogosławionej Bronisławy, w dniu dwudziestego dziewiątego sierpnia lud pobożny tłumnie co roku nawiedzał, wzniesiono jeszcze w roku tysiąc siedemset drugim kapliczkę, która istniała tam aż do roku tysiąc osiemset pięćdziesiątego trzeciego, w którym ją zniesiono, a w zamian wystawiono inną na cześć tej Błogosławionej, przy spraw mogile Kościuszki.

Kiedy w roku tysiąc osiemset trzydziestym szóstym, podczas strasznej cholery panującej w Zwierzyńcu, mieszkańcy udawszy się na wzgórze Sikornik, wezwali pośrednictwa błogosławionej Bronisławy, i od razu od tej klęski uwolnieni zostali, porobiono w Rzymie starania o beatyfikacyę tej cudownej Patronki. Wskutek tego, Papież Grzegorz szesnasty, po ścisłem rozpoznaniu i innych potrzebnych do tego dowodów, w roku tysiąc osiemset trzydziestym dziewiątym w poczet

Błogosławionych ją wpisał.

## Nauka moralna.

Pokora, słodycz w obcowaniu z drugimi i miłość bliźniego, któremi jaśniała błogosławiona Bronisława, są cnotami, które możesz z jej życia wziąć dla siebie do naśladowania, chociaż nie w zamknięciu klasztornem, lecz na świecie żyjesz. Cnoty te stanowią bowiem prawdziwą zaletę każdego i w każdym stanie będącego, i one są jedyną osłodą wszelkiego wspólnego pomiędzy ludźmi pożycia.

Chcesz zatem mieć pierwsze miejsce, siadaj na ostatniem, — chcesz być czczonym, gardź sławą, — chcesz być wielkim na Niebie, bądź małym na ziemi, — chcesz być bogatym w cnoty, bądź ubogim na duchu. Chcesz poznać, czy jesteś pokornym? Patrz, jeżeli nie masz własnej woli, jeżeli się z czem nie ukrywasz przed starszymi swymi, jeżeli jesteś zupełnie posłuszny, jeżeli jesteś łaskawy i cierpliwy, jeżeli nie krzywdzisz nikogo, jeżeli mile znosisz krzywdy ci wyrządzone, jeżeli się nie chcesz odróżniać od innych, jeżeli nie psujesz porządku, jeżeli przestajesz na tem, co ci dają, jeżeli ci miłe to, co jest najmniejsze, jeżeli nie mówisz wiele i bardzo głośno, jeżeli się zbyt nie śmiejesz, jeżeli się masz za najgorszego z wszystkich, jeżeli się uważasz za niepożytecznego, choćbyś najwięcej dobrego uczynił, wtedy jesteś pokornym. Starajże się, aby tak było, bo bez tego okazujesz brak pokory.

## Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, któryś w pokornem krzyża Twego naśladowaniu, środki wznoszenia się ku Tobie serc naszych zgotował, spraw łaskawie, prosimy Cię, abyśmy za przykładem błogosławionej Bronisławy, której uroczystą obchodzimy pamiątkę, po cierpieniach doczesnego życia tego, zasłużyli sobie stać się uczestnikami chwały Twojej. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

*  *
*

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:*

**Dnia 3-go września** w Rzymie męczeństwo św. Serapii, Dziewicy; cesarz Hadryan rozkazał oddać ją na pastwę dwom bezwstydnym młodzieńcom, którzy jednak nic złego uczynić jej nie mogli; potem palono ją z rozkazu sędziego Berylla pochodniami, biczowano i wreszcie stracono. Cierpiała ona dnia 29 lipca i pogrzebaną została przez św. Sabinę w jej własnym grobie przy placu Windycyana. Uroczystość jej obchodzą dlatego dzisiaj uroczyściej, ponieważ w dniu tym

ozdobiono piękniej grobowiec ich i urządzono godnym miejsca modlitwy. — W Koryncie pamiątka św. Feby, wspomnianej przez św. Pawła, Apostoła w liście do Rzymian. — W Akwilei śmierć męczeńska św. Dziewic Eufemii, Doroty, Tekli i Erazmy, ściętych za Nerona po rozlicznych męczarniach: pogrzebał ich święty Hermagoras. — W Kapua męczeństwo św. Arysteusza, Biskupa i chłopca Antonina. — W Nikomedyi za Dyoklecyańskiego prześladowania chrześcijan a prezesa Aleksandra śmierć męczeńska św. Bazylissy, Dziewicy: zaledwie w 9 roku życia przetrwała przy Boskiej pomocy bicie, dręczenie ogniem i dzikie zwierzęta. Wreszcie oddała ducha w modlitwie. — Także pamiątka św. Męczenników Zenona i Charytona: jednego wrzucono do naczynia pełnego płynnym ołowiem, drugiego do pieca ognistego. — W Kordowie pamiątka św. Sandalusa, Męczennika. — Tego samego dnia męczeństwo św. Aigulfa, Opata z Lerin i wiernych współbraci zakonnych, których pozbawiono języka i ócz, a potem zabito mieczem. — W Toul we Francyi pamiątka św. Manzueta, Biskupa i Wyznawcy. — W Medyolanie złożenie zwłok św. Auxana, Biskupa. — Tego samego dnia pamiątka św. Szymona Słupnika Młodszego. — W Rzymie święcenia niezrównanego św. Grzegorza Wielkiego na Papieża. Zmuszony przyjąć na się brzemię urzędu tego, promieniał z tak wyniosłego tronu tem wspanialej ponad widnokręgiem ziemi w blasku świętości.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

## *Related*